

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kociubiński
Sędziowie:	SSA Andrzej Kot (spr.) SSO del. do SA Edyta Gajgał
Protokolant:	Anna Dziurzyńska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marii Walkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2012 r.

sprawy **P. P.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oraz art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 233 § 1 k.k. i art. 234 k.k. i art. 235 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 3 września 2012 r. sygn. akt III K 178/08

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego P. P. w ten sposób, że:

- uniewinnia oskarżonego od czynu przypisanego mu w pkt II części rozstrzygającej i obciąża w tej części kosztami postępowania Skarb Państwa, stwierdzając, że utraciło moc orzeczenie o karze łącznej zawarte w pkt III części rozstrzygającej;

- przyjmuje, że czynu przypisanego w pkt I części rozstrzygającej oskarżony dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 12 maja 2000 roku, sygn. akt III K 409/99 m.in. za czyn z art. 280 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, objętą orzeczoną tym wyrokiem karą łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą oskarżony odbył w okresach od 25.06.1999 r. do 26.06.1999 r., od 11.08.1999 r. do 24.09.1999 r., od 28.06.2000 r. do 15.01.2001 r. i od 26.06.2005 r. do 9.12.2005 r.;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. N. Ł. 600 zł tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu oskarżonego P. P. w postępowaniu odwoławczym i 138 zł tytułem zwrotu VAT.

UZASADNIENIE

P. P. został oskarżony o to, że :

I. w dniu 22 marca 2008 r. w W. w woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. W. (1), zadał mu cios nożem w brzuch powodując ranę kłutą z czterokrotnym przebicciem jelita cienkiego i wypadnięciem częściowej sieci większej oraz kopał go po ciele powodując złamanie dwóch żeber po stronie prawej oraz rany tłuczonej twarzy, przy czym rana kłuta brzucha spowodowała chorobę realnie zagrażającą życiu, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu sygn. akt: III K 453/96 z dnia 9.05.1997 r. za czyny z art. 280 § 1 k.k., art. 279 § 1 k.k. i art. 288 §1 k.k. na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresach od 25.06.1999 r. do 26.06.1999 r., od 11.08.1999 r. do 24.09.1999 r., od 28.06.2000 r. do 15.01.2001 r. i od 26.06.2005 r. do 9.12.2005 r.;

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

II. w dniu 23 i 31 marca 2008 r. w W. w woj. (...), w toczącym się postępowaniu przygotowawczym 2 Ds. 668/08/S, będąc przesłuchiwany w charakterze świadka, po uprzednim pouczeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz zawiadomieniu organu o niepopelnionym przestępstwie i fałszywym oskarżeniu, złożył zeznania mające na celu skierowanie postępowania karnego przeciwko K. W. (1) o przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 156 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

tj. o czyn z art. 233 §1 k.k. i art. 234 k.k. i art. 235 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z dnia 3 września 2012 r., sygn. akt: III K 178/08 orzekł:

Uznał oskarżonego P. P. za winnego tego, że w dniu 22 marca 2008 r. w W. w woj. (...) zadał K. W. (1) cios nożem w brzuch powodując ranę kłutą z czterokrotnym przebicciem jelita cienkiego i wypadnięciem częściowej sieci większej oraz kopał go po ciele powodując złamanie dwóch żeber po stronie prawej oraz rany tłuczonej twarzy, przy czym rana kłuta brzucha spowodowała chorobę realnie zagrażającą życiu, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu sygn. akt: III K 453/96 z dnia 9.05.1997 r. za czyny z art. 280 § 1 k.k., art. 279 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresach od 25.06.1999 r. do 26.06.1999 r., od 11.08.1999 r. do 24.09.1999 r., od 28.06.2000 r. do 15.01.2001 r. i od 26.06.2005 r. do 9.12.2005 r., to jest czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności.

Uznał oskarżonego P. P. za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku, to jest czynu z art. 233 § 1 k.k. i art. 234 k.k. i art. 235 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności zaliczył okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia 21 kwietnia 2008 r.

Na podstawie art. 192a § 1 k.p.k. zarządził zniszczenie dowodów rzeczowych opisanych w wykazie na kartach 376 i 377 akt sprawy pod pozycjami od 1 do 4, od 7 do 10 oraz 12, natomiast na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł zwrot dowodów rzeczowych opisanych w wykazie na karcie 377 akt sprawy pod pozycjami 11, 14,15, 16,17 K. W. (1).

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. Ł. z Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę 2.140,20 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia wydatków poniesionych przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, zaliczając je na rachunek tegoż Skarbu Państwa oraz zwolnił go od opłaty.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego oraz prokurator.

Obrońca oskarżonego zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dowolną i jednostronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez uznanie, że oskarżony P. P. był napastnikiem i ugodził nożem K. W. (1) w sytuacji, kiedy w trakcie zajścia sam stracił palec ręki od uderzenia nożem.
2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dowolną i jednostronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez uznanie, że świadkowie zdarzenia mogli być naoczni jego świadkami w sytuacji, kiedy z zeznań ich wynika, iż bądź to znajdowali się na schodach kościoła w odległości ok. 60 m, bądź to przed sklepem (...), który umiejscowiony jest przy ulicy (...) – równoległej do ulicy (...) przy której znajduje się lokal (...), zatem układ architektoniczny budynków uniemożliwia dokonanie takich spostrzeżeń.
3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 5 §2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie nasuwających się wątpliwości na niekorzyść oskarżonego przez przyjęcie, że oskarżony dokonał czynu zabronionego, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne przyjęcie winy oskarżonego.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia, poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu oraz o zasądzenie kosztów obrony za obie instancje według norm przepisanych.

Prokurator zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na zaniechaniu poczynienia ustaleń dotyczących działania oskarżonego – w odniesieniu do czynu z art. 233 § 1 k.k. i art. 234 k.k. i art. 235 k.k. w zw. z art. 11 §21 k.k. – w warunkach czynu ciągłego, podczas gdy zachowanie P. P., polegające na dwukrotnym złożeniu fałszywych zeznań, mających na celu sprowadzenie postępowania karnego przeciwko innej osobie, winno skutkować przyjęciem, iż działanie takowe traktować należy jako podjęte w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, a tym samym kwalifikować je jako czyn ciągły opisany w art. 12 k.k.

II. obrazę przepisów postępowania karnego, mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., polegającą na nieprawidłowym określeniu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I części dyspozytywnej wyroku, poprzez wskazanie w jego opisie nieprawidłowej sygnatury akt oraz daty wyroku i przyjęcia przez to, jako podstawy recydywy, wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 9.05.1997 r., sygn. akt: II k 453/96, podczas gdy prawidłowo powołany winien być wyrok Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 12.05.2000 r., sygn. akt: III K 409/99 oraz wskazaniu w opisie tegoż czynu, iż podstawę przyjęcia działania sprawcy w warunkach art. 64 § 1 k.k. stanowi kara łączna orzeczona wyrokiem III K 409/99, podczas gdy prawidłowo należało przywołać karę jednostkową za czyn z art. 280 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Obie apelacje były częściowo zasadne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów obrońcy oskarżonego:

Rację ma skarżący, że zarówno wyjaśnienia oskarżonego jak i zeznania pokrzywdzonego K. W. (1) nie pozostawiają wątpliwości, że doszło między nimi do spotkania około godziny 22:00 dnia 22 marca 2008 roku. Bezspornym jest również, że K. W. (1) w trakcie tego zdarzenia doznał rany brzucha. Twierdzenie skarżącego, że w tym czasie powstały także obrażenia prawej dłoni oskarżonego, mają natomiast wyłącznie podstawę w wyjaśnieniach oskarżonego. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił te wyjaśnienia - zarówno co do okoliczności spowodowania obrażeń prawej dłoni oskarżonego jak i opisu zachowania K. W. (1) oraz oskarżonego - jako niewiarygodne. Słusznie odwołał się w tej kwestii do zeznań pokrzywdzonego, a przede wszystkim relacji bezstronnych obserwatorów zajścia, tj. P. Z. i T. K.. Obydwaj świadkowie są obcy dla oskarżonego, nie utrzymują też bliskich kontaktów z pokrzywdzonym. Nie mieli więc powodów, by bezpodstawnie narażać oskarżonego na odpowiedzialność karną. Relacje obydwu świadków zbieżne są w zasadniczych elementach z zeznaniami pokrzywdzonego. Różnice między zeznaniami złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego i zeznaniami na rozprawie wynikają rzecz jasna z upływu czasu – ponad 4 lata od zdarzenia. Twierdzenia P. Z. i T. K., że zdecydowanie lepiej pamiętali zajście opisując je we wstępnym etapie postępowania przygotowawczego były zatem uzasadnione. Te właśnie zeznania w całości podtrzymał na rozprawie. Wersja P. P. nie dość, że odosobniona (żaden ze świadków, którzy przebywali na miejscu zdarzenia lub okolicach nie potwierdził wyjaśnień oskarżonego, zeznania matki oskarżonego – E. P. słusznie zostały zaś przez Sąd odrzucone zważywszy, że nie widziała zdarzenia i zna je tylko z relacji syna a nadto jest zainteresowana korzystnymi dla niego ustaleniami) była radykalnie zmieniana w toku postępowania w zależności od ustaleń organu prowadzącego postępowanie. Zupełnie inaczej przedstawił oskarżony okoliczności powstania obrażeń palca, pierwotnie bowiem twierdził, że odstrzelił go przy użyciu broni palnej pokrzywdzony, później, gdy okazało się, że biegli taki mechanizm wykluczyli twierdził, że obrażenia te spowodował pokrzywdzony używając noża. Oskarżony nie potrafił logicznie wytłumaczyć powodu zmiany wyjaśnień. Negatywna ocena tego dowodu zaprezentowana przez Sąd Okręgowy jest zatem w pełni zasadna. Wracając do oceny zeznań P. Z. i T. K. stwierdzić należy, że nie podważa jej dokumentacja fotograficzna, zarówno ta ujawniona w toku rozprawy przed Sądem I instancji (k.282-284, k.542-543), jak i ta ujawniona na rozprawie odwoławczej. Z relacji P. Z. (k. 79) wynika, że po godzinie 21:00 udał się do lokalu (...) wraz z kolegą T. K.. Około godziny 22:30 poszli do sklepu (...) znajdującego się obok (...) kościoła. Stojąc obok tego kościoła świadkowie „mieli widok na plac przed barem (...). Teren tam był oświetlony tak, że widać było co się dzieje przed lokalem”. Bardziej szczegółowo miejsce zdarzenia P. Z. opisał na rozprawie (k547), odnosząc się do fotografii na k.283. Załączone do apelacji zdjęcie (z napisem (...) i strzałką skierowaną w dół) dowodzi prawdziwości powyższej relacji. Istotnie bowiem widoczne jest na nim ogrodzenie tzw. (...) kościoła oraz lokal (...) przed którym zdarzenie miało miejsce. Zbieżne zeznania złożył T. K. (k. 86) „następnie stanęliśmy obok tego sklepu po lewej stronie niżej kościoła, tak, że mieliśmy widok na przejście w stronę lokalu (...). Kiedy tam staliśmy, to widzieliśmy jak z lokalu wyszedł znany mi K. W. (2). On kierował się w naszą stronę. Kiedy dochodził do przejścia, które prowadzi do tego lokalu, mniej więcej na wysokości (...) jest to firma pośrednictwa pracy, kiedy z lewej strony z takiej bramy wybiegł młody mężczyzna. On doskoczył do W. i widziałem jak się zamachnął ręką uderzając go w okolicę brzucha”.

O wiarygodności przekazu świadków Z. i K. świadczy fakt, że ten drugi nie stwierdził wprost, że w napastniku rozpoznał P. P., chociaż znał go z widzenia, ponieważ nie znał jego nazwiska, a nazwisko to podał mu jego towarzysz P. Z.. Charakterystyczne jest to, że świadkowie przyznali, iż nie widzieli narzędzia używanego przez napastnika. Sprzeciwia się to przyjęciu zmyślenia obserwatorów zajścia. Dodać trzeba, że sam pokrzywdzony opisując atak na jego osobę w trakcie pierwszego przesłuchania (k.55) nie twierdził kategorycznie, że w napastniku rozpoznał P. P., poprzestając na opisie napastnika i stwierdzeniu, że jego rysopis odpowiada znanemu mu P. P.. Co więcej, nie skłaniał się on nawet do złożenia zawiadomienia o przestępstwie popełnionego na jego osobie. Wyklucza to celowe knucie intrygi przeciwko oskarżonemu.

Opisany przez świadków mechanizm spowodowania obrażeń u pokrzywdzonego odpowiada opinii lekarskiej (k. 84) wskazującej na ranę kłutą brzucha, złamanie żeber i obrażenia twarzy. Zarówno P. Z. jak i T. K. widzieli uderzenie zadane w okolicę brzucha jak i kopnięcie w okolicę głowy.

Zgodzić się należy z obrońcą, że Sąd I instancji nie poczynił ustaleń w zakresie przyczyn i okoliczności powstania obrażeń prawej dłoni oskarżonego skutkujących amputacją palca. Niewiarygodne - z przyczyn wskazanych wyżej - wyjaśnienia oskarżonego nie dawały dostatecznego oparcia dla ustaleń, że obrażeń te spowodował K. W. (1). Poza sporem jest, że w dniu 22 marca 2008 roku P. P. doznał urazu palców, na co wskazuje wprost dokumentacja medyczna (k. 4). Dowolne są jednak sugestie obrońcy, że obrażenia te powstały w wyniku działania K. W. (1), jeśli zważyć, że odmiennie w tej kwestii zeznaje K. W. (1) oraz świadkowie T. K. i P. Z., a sam oskarżony zmienia radykalnie swoje wyjaśnienia. Z powyższych względów należało przyjąć, że obrażenia prawej dłoni P. P. nie zostały spowodowane przez K. W. (1), lecz powstały w innych, nieustalonych okolicznościach.

Chybione są wywody obrońcy, że oskarżony nie mógł być osobą, która kopała oskarżonego z taką siłą, by spowodować złamanie żeber, z uwagi na to, że był w tamtym czasie osobą chorą, cierpiącą na nowotwór kości. Z załączonego do środka odwoławczego orzeczenia o stopniu niepełnosprawności istotnie wynika, że niepełnosprawność oskarżonego datuje się od 1 marca 2001 roku. Nie oznacza to jednak, że oskarżony nie mógł w dacie zdarzenia kopać pokrzywdzonego. W świetle zeznań świadków, w tym także dokumentacji medycznej dotyczącej P. P. wynika, że oskarżony w dacie zajścia nie miał większych problemów z chodzeniem pomimo nowotworu kości biodrowej. Leczeniu szpitalnemu oskarżony poddał się dopiero w maju 2008 roku (karta informacyjna – k. 294). Nie wykluczone jest zatem, że oskarżony kopnięcia pokrzywdzonemu mógł zadać, tym bardziej przy biernej postawie ugodzonego nożem pokrzywdzonego.

Z tych wszystkich względów brak było podstaw do uznania zasadności zarzutu naruszenia art. 7 kpk. Wątpliwości podnoszone przez skarżącego mają wyłącznie charakter subiektywny, dlatego nie może być też mowy o naruszeniu przez Sąd Okręgowy przepisu art. 5 § 2 kpk.

Sąd Okręgowy dopuścił się jednak obrazy prawa materialnego, tj. przepisów art. 233 § 1 kk, art. 234 kk i art. 235 kk, uznając, że zachowanie przypisane oskarżonemu w pkt II części rozstrzygającej wyroku wypełnia znamiona czynów tam opisanych.

Jak zaznaczono wyżej, Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że w dniu 22 marca 2008 roku to P. P. zaatakował K. W. (1) zadając mu cios nożem i powodując ciężki uszczerbek na zdrowiu. Następnego dnia po zdarzeniu, tj. w dniu 23 marca 2008 roku, tenże P. P. udał się do Komisariatu Policji w W., gdzie złożył zawiadomienie o popełnieniu w dniu 22 marca 2008 roku przestępstwa rozboju i spowodowania obrażeń ciała, których na jego osobie miał się dopuścić m.in. K. W. (1). W dniu 25 marca 2008 roku Prokurator Rejonowy w Wałbrzychu wszczął śledztwo w sprawie 2 Ds. 668/08/4, w toku którego w dniu 31 marca 2008 roku oskarżony ponownie przedstawił wersję zdarzenia z dnia 22 marca 2008 roku, zgodnie z którą to K. W. (1) był napastnikiem dopuszczającym się na jego osobie przestępstwa rozboju i spowodowania uszkodzeń ciała. Nie budzi wątpliwości zatem, że P. P. fałszywie oskarżył K. W. (1) i zeznawał nieprawdę. Rzecz w tym, że zeznania te dotyczyły okoliczności ściśle związanych z czynem zabronionym, który mu później zarzucono i przypisano zaskarżonym wyrokiem.

Sytuacja prawna świadka dopuszczającego się w podobnych warunkach procesowych czynu określonego w art. 233 § 1 k.k. była już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. I tak, w uchwale z dnia 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91 Sąd Najwyższy stwierdził, że nie jest dopuszczalne skazanie sprawcy fałszywych zeznań za przestępstwo określone w art. 247 § 1 k.k. z 1969 r., jeżeli w postępowaniu karnym, w którym występował jako oskarżony, złożył je uprzednio w charakterze świadka, co do okoliczności związanych z zarzucanym mu czynem (OSNKW 1991, nr 10 - 12, poz. 46). Stanowisko to zostało jeszcze bardziej wyraziście sformułowane w uchwale SN z dnia 20 września 2007 r., I KZP 26/07: nie popełnia przestępstwa fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.), kto umyślnie składa nieprawdziwe zeznania dotyczące okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony (OSNKW 2007, nr 10, poz. 71). Przyniesione poglądy Sąd Najwyższy konsekwentnie podtrzymał w wyroku z dnia 12 lutego 2009 r., III K 339/08 (LEX nr 486545) i w postanowieniu z dnia 22 września 2008 r., IV KK 241/08 (Prok. I Pr. - wkł. 2009/2/6). W przytoczonych judykatach odwołano się przede wszystkim do prawa do obrony, fundamentalnego prawa obywatelskiego gwarantowanego Konstytucją RP oraz przepisami konwencji międzynarodowych, które Polska podpisała i ratyfikowała, a które przez to stały się częścią wewnętrznego porządku prawnego (art. 8 ust. 2 Konstytucji

RP). Przepis art. 42 ust. 2 Konstytucji RP gwarantuje każdemu, przeciwko komu jest prowadzone postępowanie karne, prawo do obrony, we wszystkich stadiach tego postępowania. Zasadę prawa do obrony w polskim procesie karnym statuuje przede wszystkim art. 6 k.p.k. Jedną z gwarancji tak rozumianego prawa do obrony jest ustanowione w art. 175 § 1 k.p.k. prawo oskarżonego do milczenia w procesie, wyrażające się w uprawnieniu do odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania lub do odmowy składania wyjaśnień, a także unormowana w art. 74 § 1 k.p.k. reguła *nemo se ipsum accusare tenetur*. Stosownie do treści tego ostatniego przepisu oskarżony (podejrzany) nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Z obu tych unormowań wynika zatem brak obowiązku samooskarżania się, a więc i dostarczania dowodów przeciwko sobie. Powołując się zatem na spójność systemu prawnego, w kontekście wspomnianych powyżej uprawnień procesowych sprawcy przestępstwa (prawa do obrony i wolności od samooskarżania), i racje wykładni systemowej, przyjąć w konsekwencji należy, że jeżeli ustawodawca uznał, że oskarżony (podejrzany) nigdy nie odpowiada za występki fałszywych zeznań z art. 233 § 1 k.k. (zawarte w dyspozycji tego przepisu określenie: "kto składając zeznanie" jednoznacznie wyłącza go z zakresu unormowania tego przepisu), to trzeba też uznać, że wyłączenie bezprawności dotyczy również każdego zeznań złożonych w toku przesłuchania w charakterze świadka dotyczących jego zachowania stanowiącego przestępstwo, co jest realizacją przezeń prawa do obrony. Uznanie w takich okolicznościach odpowiedzialności karnej takiej osoby za występki z art. 233 § 1 k.k. stanowiłoby, w istocie, pozbawienie jej fundamentalnego prawa do nieobwiniania się i niedostarczania dowodów przeciwko sobie. Jeśli zatem w związku z określonym zdarzeniem zachodzą podstawy do pociągnięcia danej osoby do odpowiedzialności karnej, to nie można jej zarazem stawiać zarzutów złożenia fałszywych zeznań dotyczących przebiegu tego zdarzenia, nawet wtedy, gdy doszło do przesłuchania przed zebraniem dowodów uzasadniających postawienie zarzutu popełnienia przestępstwa. W takiej bowiem sytuacji zeznania tej osoby zawsze mają znaczenie dla realizacji jej prawa do obrony.

Również w doktrynie podnosi się, że skoro na gruncie obowiązujących przepisów kodeksu karnego samo złożenie fałszywych wyjaśnień nie jest karalne, zaś oskarżony jako jedyny uczestnik postępowania jest zwolniony z obowiązku mówienia prawdy i ma konstytucyjnie zagwarantowane prawo do obrony, a ponadto przepisy kodeksu postępowania karnego zapewniają mu swobodę wyboru sposobu jej wykonywania, to brak jest podstaw ku temu, żeby zabronić mu obronę kłamstwem (oczywiście nie należy tego utożsamiać z prawem do kłamstwa - przyp. SA). Odebranie oskarżonemu takiej możliwości obrony przy jednoczesnym zapewnieniu mu prawa do milczenia pozwalałoby w niektórych przypadkach traktować jego milczenie jako „nieme przyznanie się do winy”. To z kolei byłoby wypaczeniem zasady *nemo se ipsum accusare tenetur*. Z tego powodu większość autorów przyjmuje, że oskarżony korzysta z bezkarności fałszywych wyjaśnień (tak np. M. Lipczyńska, R. Ponikowski – Granice prawa oskarżonego do obrony, *Palestra* 1978, nr 4, s. 10).

Przywileju bezkarności fałszywych wyjaśnień nie można określać prawem do kłamstwa, ponieważ nie można ustanawiać praw sprzecznych z etyką, a kłamstwo, jako moralnie i społecznie naganne, ze swej natury jest nieetyczne. Nie może zatem stanowić przedmiotu uprawnienia (tak też P. Wiliński, Składanie nieprawdziwych wyjaśnień w postępowaniu karnym – artykuł polemiczny, *Prok. i Pr.* 2007, nr 2, s. 74). Przyznanie oskarżonemu prawa do kłamstwa oznaczałoby jego całkowitą bezkarność za zniesławienie oraz fałszywe oskarżenie oraz nakazywałoby akceptować bezkarne godzenie kłamliwymi oświadczeniami w inne dobra znajdujące się pod ochroną prawa karnego – co oczywiście jest nie do zaakceptowania.

W doktrynie przyjmuje się, że odpowiedzialność za pomówienie innej osoby, fałszywe skierowanie przeciwko innej osobie postępowania karnego, oskarżony poniesie wówczas, gdy nie było to konieczne do realizacji obrony (tak też T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2003, s. 324).

Sąd Apelacyjny dzieląc powyższe zapatrywania stoi na stanowisku, że **obrona oskarżonego powinna być rozumiana szeroko, obejmując wszelkie jego wypowiedzi skierowane na uniknięcie odpowiedzialności lub jej zmniejszenie. Nie powinno się oczekiwać od oskarżonego, że zrezygnuje z oskarżenia innych osób o popełnienie zarzucanego mu czynu, w szczególności, gdy najczęściej jest to jego jedyna linia obrony, która w przypadku kruchości materiału dowodowego mogłaby okazać się skuteczna** (tak też. M. Derlatka, glosa do uchwały z dnia 11 stycznia 2006r., I KZP 49/05, *Palestra* 2007, nr

11-12, s. 297). Należy zatem przyjąć, że oskarżony może bronić się werbalnie „kosztem innej osoby” o ile inny werbalny sposób obrony byłby bezskuteczny albo mniej skuteczny. **Uniknięcie odpowiedzialności karnej przejawia się nie tylko w nieujawnianiu faktu popełnienia czynu zabronionego czy też w odpieraniu stawianych zarzutów karnych, lecz także przez zainicjowanie postępowania karnego przeciwko innej osobie w celu pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej zamiast faktycznego sprawcy przestępstwa.**

Zapewnienie realnego charakteru gwarancji procesowych wymaga materialnego rozumienia prawa do obrony, co uzasadnia rozciągnięcie konsekwencji regulacji procesowych, stanowiących konkretyzację prawa do obrony w jego aspekcie materialnym, także na sytuacje, w których nie toczy się jeszcze postępowanie karne odnośnie danego czynu zabronionego, ale jego sprawca byłby w czasie przesłuchania zobligowany do samo denuncjacji. Rozumienie prawa do obrony, jako podstawowego instrumentu zapewnienia gwarancji procesowych, wynikającego z samego faktu popełnienia czynu zabronionego, a nie faktu uzyskania określonego statusu procesowego, prowadzi do wniosku, że powstanie gwarancji procesowych, które umożliwiają uniknięcie odpowiedzialności karnej za czyn zabroniony, będących konkretyzacją prawa do obrony, wiązać trzeba z faktem popełnienia tego czynu (tak m.in. Bielski M.artykuł Cz.PKiNP 2011/3/73-92).

Przesądzić zatem należy, że ochrona sprawcy czynu zabronionego przez zasadę nemo se ipsum accusare tenetur rozpoczyna się już od momentu popełnienia czynu. Nie musi się zatem stać on stroną w procesie by skorzystać z gwarancji przysługujących na podstawie art. 6 kpk, 74 kpk i 175 kpk.

Przenosząc powyższe wywody na grunt rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że P. P. oskarżony został o złożenie fałszywych zeznań w sytuacji procesowej, w której obiektywnie groziła mu odpowiedzialność karna za zachowanie w toku zdarzenia, które relacjonował. Chociaż w momencie, kiedy złożył on zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na jego osobie, nie wszczęto jeszcze postępowania w sprawie przestępstwa spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu K. W. (1), oskarżony miał podstawy przypuszczać, że postępowanie o ten czyn zostanie wszczęte a pokrzywdzony wskaże go jako sprawcę przestępstwa. Obawa ta była tym bardziej uzasadniona, gdy zważyć, że oskarżony miał świadomość, że jego napaść na K. W. (1) widziały inne osoby. Uprawnionym wydaje się więc wniosek, że oskarżony złożył fałszywe doniesienie o popełnieniu przestępstwa i w konsekwencji fałszywe zeznania właśnie po to, by uwiarygodnić swoją wersję zdarzenia i w ten sposób uniknąć lub choćby złagodzić grożącą jemu odpowiedzialność karną. Przekonaniu organu prowadzącego postępowanie karne o prawdziwości wersji oskarżonego miało służyć okazanie obrażeń ręki, które same przez się wysoce uprawdopodobniały popełnienie przestępstwa na jego osobie.

W analizowanym przypadku bez znaczenia jest to, że w dacie złożenia fałszywego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa i złożenia fałszywych zeznań przez P. P. nie wszczęto jeszcze postępowania karnego w sprawie spowodowania obrażeń u K. W. (1). Nie ma również znaczenia i to, że zeznania tego pokrzywdzonego złożone w postępowaniu zainicjowanym przez P. P. nie wskazują na zamiar zawiadomienia organów ścigania o przestępstwie popełnionym przez P. P.. Istotne jest to, że oskarżony miał podstawę przewidywać, że może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej za przestępstwo popełnione na osobie K. W. (1). Skierowanie postępowania przeciwko K. W. (1) i złożone w związku z tym fałszywe zeznania służyły zatem bez wątpienia obronie. Można powiedzieć, że była to obrona przez atak. **Prawo do obrony, przysługujące sprawcy czynu niezależnie od faktu wszczęcia postępowania i jego stadium, wyłącza nie tylko bezprawność fałszywego zeznania ale również fałszywego oskarżenia innej osoby.**

Nie zawsze zatem faktyczny sprawca przestępstwa składając fałszywe zeznania uniknie odpowiedzialności za przestępstwo z art. 234 kk lub 235 kk. W uchwale z dnia 11 stycznia 2006 roku sygn. akt I KZP 49/05 OSNKW 2006/2/12, Prok. i Pr.-wkł. 2006/3/7, OSP 2007/5/55, Biul. SN 2006/1/14, Wokanda 2006/7-8/32, Sąd Najwyższy słusznie stwierdził, że oskarżony, który składając wyjaśnienia w związku z toczącym się przeciwko niemu postępowaniem karnym, fałszywie pomawia inną osobę o współudział w tym przestępstwie w celu ukrycia tożsamości rzeczywistych współuczestników tego przestępstwa, a nie w celu własnej obrony, wykracza poza granice przysługującego mu prawa do obrony i może ponosić odpowiedzialność karną z art. 234 kk. Nie ulega však wątpliwości w świetle powołanej uchwały, że jeśli sprawca przestępstwa, potencjalny oskarżony, wysuwa fałszywe

pomówienie wobec innej osoby o popełnienie tego przestępstwa w celu uniknięcia odpowiedzialności za ten czyn, albo złagodzenia odpowiedzialności własnej bądź w celu podważenia wiarygodności dowodu obciążającego go lub który może go obciążyć nie ponosi odpowiedzialności karnej za fałszywe oskarżenie.

Uznając zatem, że czyn przypisany oskarżonemu w punkcie II zaskarżonego wyroku z uwagi na brak cechy bezprawności nie stanowi przestępstwa, należało oskarżonego od popełnienia tego czynu uniewinnić.

Apelacja obrońcy - co do winy - obligowała kontrolę zaskarżonego wyroku także w zakresie orzeczonej kary za czyn przypisany w punkcie I. W tej materii stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy miał na względzie wszystkie istotne dla wymiaru kary okoliczności i nadał im właściwą wagę, co należyście wyłuszczył w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Orzeczona kara w świetle tych okoliczności nie razi surowością.

Apelacja Prokuratora Rejonowego w Wałbrzychu była także częściowo zasadna.

Rację ma apelujący Prokurator, że Sąd Okręgowy błędnie opisał podstawę przyjęcia działania oskarżonego w warunkach art. 64 § 1 kk. Z tych powodów zaskarżony wyrok wymagał stosownej korekty, uwzględniającej wymogi stawiane przez ów przepis.

Drugi natomiast zarzut, zważywszy na zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu przypisanego mu w punkcie II części rozstrzygającej wyroku, okazał się bezprzedmiotowy.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze znajduje uzasadnienie w art. 624 § 1 kpk.